

Papiery Fryderyka III-go miały być wysłane z Windsor do Berlina w przyszłym tygodniu, a to wskutek oświadczenia, nadeszłego z Berlina, iż rada familijna Hohenzollernów ma się niebawem zebrać dla rewizji testamentu cesarza, koniecznej z powodu nadzwyczajnych okoliczności, wśród których zmarł.

Z Paryża.

Większość dzienników paryskich odzywa się z uznaniem bezwarunkowym dla energii rządu, okazanej w środkach stanowych przeciw burzycielom spokoju publicznego. Tylko według prasy anarchoicznej, rządowi przypadała w sporze pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami rola sekundanta, który powinien był stanąć po stronie robotników. Organa te twierdzą, że władze republikańskie szalały zaciękle przeciw robotnikom, niż policyja za cesarstwa. Podobno i jaskrawszych komentów dla gabinetu Floqueta nie brak w prasie anarchoicznej.

Cri du Peuple grozi zemsta, odwetem, a Floqueta nazywa Ollivierem republiki i przypomina, że cesarstwo w rok po pogrzebie Viktora Noir upadło. Wycieczki te nie dziwią nikogo w Paryżu, roztropni bowiem wiedzą, że prasa anarchoistyczna egzystuje po to, żeby lając wszystkim i wszystkim. Umiełowali nie obawiają się wpływu tych wrzasków na rząd, ale boją się członków stronnicy radykalnego z parlamentu; boją się mianowicie, żeby gabinet znowu nie okazał się podobnym, w przekonaniu, że złał już dążności wicherzyelskie.

Z prowincji donoszą dziennikom paryskim: Jenerał Boulanger zaszczyca w tej chwili wyborców departamentu Charente Inférieure obecnością swoją, ale równocześnie nie chce krzywdzić odmówieniem widoku swojej osoby wyborców Somme, przesiadł im tymczasem długi manifest wyborczy, w którym znowu zapewnia, że konstytucyjną parlamentarną zastąpi konstytucją w istocie demokratyczną. Manifest swój kończy zapewnieniem, że uwolni ojczyznę od panowania „bandy bezsilnych wyzyskiwaczy” i wreszcie zamyka te obietnice wykrzykiem: „Niech żyje republika!”

Biurowi Rady municypalnej paryskiej przesyłało do dzienników pismo, w którym energicznie potępia czynny gwałtowny, popolejowy wrzaskom przez policyję podczas pogrzebu Eudes'a. Ambasador włoski Menabrea miał rozmowę z ministrem Goblet. Menabrea udaje się w podróż za kilkomiesięcznym urlopem. Dopiero za kilka dni oczekiwana jest odpowiedź Crispiego na ostatnią notę Gobleta.

Perrin, który strzelił w St. Jean d'Angely z rewolweru, został wypuszczony na wolność.

Utrzymują, że w St. Jean d'Angely, Perrin, który dał strzał z rewolweru, mierzyl do powozi Boulanger'a. Boulanger wieczorem 12 b. m. po zrobieniu bardy, wychodził do Paryża.

Obiega pogłoska, iż z zamku Boissière próbowano wnieść i wywieść za granicę ex-komendanta Hériot, byłego właściciela magazynów Louvre, ex-przyjaciela Boulanger'a, głoszącego z niedawnych strzałów rewolwerowych.

Nota, pochodząca od hrabiego Paryża, oświadcza, iż monarchista przy trzech wyborach, które odbędą się 19 b. m., nie będą stawiać kandydatur, a wyborcy powodować się będą jedynie lokalnymi względami.

Z Anglii.

Parnell wniósł skargę przeciw Timesowi o kradzież listów wrzaskom sfalszowanych, ogłoszonych przez ten dziennik.

Z Petersburga.

Wicegubernator siedlecki, Majewski, mianowany został gubernatorem radomskim.

W. księżna Olga Teodorowna z synem Aleksym udała się wczoraj za granicę.

Wielkie manewry w Krasnem Siele rozpoczyna się d. 15go b. m., skończą się zaś 22go b. m.

Wczoraj przybył tu namiestnik Alzacji i Lotaryngii, ks. Hohenzollern.

Przytoczony przez nas wczoraj adres wrzaskom Słowian, zebranych w Kijowie, przesłany został na ręce ministra domu cesarskiego hr. Woroncowa Daszkowa.

z papierem do niego nie doprowadzało, — mimo pokonania Gwelfów we Florencji, stanowisko cesarza było wszędzie bardzo chwalebne. Bolofiska komuna walczyła tymczasem ciagle i zaciecie z Ghibellinami. Przeciw niej wiec 26 maja 1249 r. wyprowadził Fryderyk II króla Enzio, podówczas namiestnika Lombardii, z licznymi zbrojnymi hufcami. Między Modeną a Bolonią, w miejscowości Fossalta, przyszło do bitwy; niekiedy Enzio został w nocy przez wojska komuny schwyty i do miasta uprowadzony. Z dumą niesłychaną urządził Bolonię wprowadzenie do swych murów, jak odtąd więzieniem być mu miały, cesarskiego syna, który, jak źródła współczesne zapisują, najpiękniejszy z pomiędzy młodzieńców swego czasu, wdzieniec poe i rycerz, najdelikatniejszy kawaler a najdzielniejszy szermierz, w 24 roku życia, w srebrnej zbroi, a ze złotymi włosami do pasa mu w spłotach spadającymi, z koroną umyślnie mu na głowę włożoną, wjeżdżał na koniu do swej niewoli. Dano mu za wspaniałe więzienie olbrzymie sale sklepienie w pałacu podest, gdzie odtąd przez długie lata młodzieńcze król, jako zakładnik ojcowskiej polityki, w tej złotej jęzeli klacie. Naprawdę groził Fryderyk dumnej komunie, naprzód ofiarował wszystkim, na co go tylko stać wtedy jeszcze było, by mu ulubionego syna wydano. Boloficy odpowiadali: „Nie jesteśmy podobni do trzcin z bagna, którą wiatr porusza, albo do szronu, który pod promieniami słońca topnieje; dlatego donosimy wam, że król Enzio jest naszym jęciem, i takim zostanie, podobny do rzeczy, która nam się z prawa należy. Strzela nie zawsze trafia tego, któremu grozi, wilk nie zawsze te owce porwaja, na które czyha, a dziki spieniony odniedbany bywa często przez małego pieska powstrzymany.”

I Fryderyk nie doczekał się już wolności ukochanego swego rycerza. Uszedł sam do swej ułubianej Apulii, gdzie w jednym z tych romantycznych, na pół maurytackich a na pół gotyckich zamków, które z właściwą mu wyobraźnią był sobie wystawił, we Florentino w r. 1250 życie zakończył. A z chwilą śmierci tego świetnego, bluzniącego meteora, który zapowiadając postać swą na dwa blisko wieki naprzd pierwsze braski renesansu, przeleciał po Europie, niszcząc, ale i tworząc, przez stulecie Innocenty i św. Ludwika, Franciszka z Assyżu i św. Dominika, by spocząć na wieki w swem ukochanem na pół saraceńskim Pałernie, — gwiazda cesarskiego rodu poczęła bladać na dobre. Dzielnym Manfred ginie z mieczem w ręku w bitwie pod Beneventem w r. 1266; we dwa lata potem płynie na rusztowaniu w Neapolu, niby ekscypia za zbrodnie genialnego rodu, niewinna krew szesnastoletniego Konradyna.

Alie nie on ostatni z Hohenzollernów z dziejowej miały zejść widowni. W Bolonii jeszcze przez całe cztery lata po krwawym dramacie, jakim Karol Andegawski rządził swe w sycylijskim królestwie rozpoczynał, żyje w więzieniu ostatnia latorośl tyłu razy kłatwą obarczonego orlego gniazda. Król Enzio całe lat 22 jeżył w murach pałacu podest, a pociesza się jedynie poezją i... miłością, jednej z pięknych bolofskich dziewcz. Lucia Vendagoli zwie się ona. Odwiedza często piękne cesarskiego młodzieńca, zawsze prawie pokrywionemu. Przynosi mu słowa pociechy i stara się ułatwić je ucieczkę przez okno, która się w końcu nie udaje. A legenda nawet niesie, że sekretne małżeństwo król z nią zawarł i że ich potomkowie z czasem panami w Bolonii się stali. Dodaje nadto, iż wcho- dząc pierwszy raz do sali, gdzie złotowłosy król-poeta jeżał, a nie umiejąc jego języka, jedynie tylko słowa mu rzekał, który „zdziwiony tą lito- ścią, zrozumiał: „Ben ti voglio! — do dobre życie mieć!”

Ani historia w tem wszystkim legendzie nie szkodzi, ani ostatnia w zakres dziejowej prawdy nie wkracza, — ale czy powieść tylko, czy rzeczywistość, samo zdarzenie jest w treści swojej śliczne, niby allegorya litości włoskiej komuny nad jej cesarskim jęciem.

Nia też zamykamy te luźne kartki naszych wrażeń z pobytu w Bolonii, i w ślad za legendą, czy za historią, wolamy jej na pożegnanie, wdzięczni za piękne i podniosłe chwile, jakie nam dała: Ben ti voglio — dobrze ci żyć!

JERZY MYCIELSKI.

Cesarz 14go lub 15go b. m. przeniesie się do Gieczyni, gdzie zamieszka podówczas wielkich manewrów, które potrwają do 20go b. m., poczem uda się na Kaukaz, przedtem jednak zwiedzi prawdopodobnie odeski wojewódzki okręg, gdzie także zamierzone są wielkie manewry. Tym sposobem podróż za granicę nie mogłaby się odbyć przed połową września.

W Gieczynie, gdzie dotąd dozwolony był przystęp publiczności, przedsięwzięto środki ostrożności ze względu na cara.

Do Corr. de l'Est donoszą, że car po skończeniu manewrów w Krasnem Siole 22 bm. uda się do Skierniewic, gdzie odbędzie się wielkie polowanie — dodajmy, że pora wielkich polowań nie rozpocznie się jeszcze wtedy. Niewiadomo, jak długo w Skierniewicach zabawi. Złamał uda się do Elisabetgradu, aby wziąć udział w manewrach. Ma tam być skoncentrowanych 70.000 ludzi. Po manewrach car pojedzie na Kaukaz i zwiedzi także Batum i Bakow, gdzie ma nastąpić spotkanie z szachem Perskim. Podróż zaś cara za granicę zależy od obrotu, jaki wezmą rokowania z Niemcami, Austrią i Włochami. Zdają się potwierdzać pogłoski o pewnym porozumieniu między Rosją i Niemcami w sprawach handlowych, mianowicie w drobniejszych kwestjach, dotyczących komór.

Ze Wschodu.

Dzienniki holenderskie donoszą, że podczas bytności króla Milana w Wiedniu, królowa Natalia odnosiła się do niego z prośbą o pozwolenie widzenia się z synem. Król odpowiedział podobno zgodnie z jej życzeniem. Prasa tutejsza wierzy nawet w możliwość spotkania się króla Milana z żoną.

Królowa Natalia odjechała do Paryża z Scheweningen.

Królowa Natalia zamieszka w Wersalu.

Dziennik urzędowy belgradzki ma dziś ogłosił nominację ks. następcy tronu Aleksandra na porucznika, jako w dzień jego urodzin. Belgrad już wczoraj był w tego powodu uroczysty. Dziś zaś miała być iluminacja i parada wojewowska.

Dekret rządowy usuwa z armii czynnej jenerała Horwatowicza, który popadł w nielaskę, ponieważ oświadczył się podobno przeciw rozwodowi królewskiemu.

W pałacu sułtana znaleziono, jak twierdzą, broszurę napisaną po francusku i turecku, nieznanego autora, żądającą systemu parlamentarnego, któryby położył koniec korupcyi i niedołęstwu w zarządzie finansów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 sierpnia.

Z powodu uroczystości Wniebowzięcia N. M. P. następny numer „Czasu” wyjdzie we czwartek dnia 16 b. m. wieczorem.

— P. Alfred Milieski, prezes krakowskiej Rady powiatowej, wychodzi do kapieł.

— W Kole artystyczno-literackim oglądano wczoraj akwarelę, wykonaną przez Juliusza Kossaka podług obrazu Matejki: „Kościuszkę po zwycięstwie Racławickim.” Oglądający zachwyceni byli zachowaniem charakteru oryginału, werwą i zacięciem rysunku i wiernością szczegółów. Podług tej akwareli wykonaną będzie w zakładzie p. Salba chromolitografia wielkości 65x33 cm. Przypominamy, że ta chromolitografia zgodnie z życzeniem mistrza Matejki, służyć ma do spopularyzowania dzieła jego, a Kolo artyst. liter. wielką położyła zasługę, urzeczywistniając myśl Mistrza i oddając ogółowi rzecz wysokiej artystycznej wartości za niepraktykowanie niską cenę 30 centów. Szersza publiczność będzie mogła oglądać akwarelę za dwa dni na wystawie w handlu p. Kunzeby i zamawiać reprodukcję bądź tam, bądź w Kole artystyczno-literackim. Przy odbiorze 20 egzemplarzy daje Kolo 10% rabatu. Reprodukcyja gotowa będzie w październiku. Pierwsze zamówienie na re-produkcję otrzymało Kolo od czytelników polskich w Karlsruhe.

ka, Franciszka z Assyżu i św. Dominika, by spocząć na wieki w swem ukochanem na pół saraceńskim Pałernie, — gwiazda cesarskiego rodu poczęła bladać na dobre. Dzielnym Manfred ginie z mieczem w ręku w bitwie pod Beneventem w r. 1266; we dwa lata potem płynie na rusztowaniu w Neapolu, niby ekscypia za zbrodnie genialnego rodu, niewinna krew szesnastoletniego Konradyna.

Alie nie on ostatni z Hohenzollernów z dziejowej miały zejść widowni. W Bolonii jeszcze przez całe cztery lata po krwawym dramacie, jakim Karol Andegawski rządził swe w sycylijskim królestwie rozpoczynał, żyje w więzieniu ostatnia latorośl tyłu razy kłatwą obarczonego orlego gniazda. Król Enzio całe lat 22 jeżył w murach pałacu podest, a pociesza się jedynie poezją i... miłością, jednej z pięknych bolofskich dziewcz. Lucia Vendagoli zwie się ona. Odwiedza często piękne cesarskiego młodzieńca, zawsze prawie pokrywionemu. Przynosi mu słowa pociechy i stara się ułatwić je ucieczkę przez okno, która się w końcu nie udaje. A legenda nawet niesie, że sekretne małżeństwo król z nią zawarł i że ich potomkowie z czasem panami w Bolonii się stali. Dodaje nadto, iż wcho- dząc pierwszy raz do sali, gdzie złotowłosy król-poeta jeżał, a nie umiejąc jego języka, jedynie tylko słowa mu rzekał, który „zdziwiony tą lito- ścią, zrozumiał: „Ben ti voglio! — do dobre życie mieć!”

Ani historia w tem wszystkim legendzie nie szkodzi, ani ostatnia w zakres dziejowej prawdy nie wkracza, — ale czy powieść tylko, czy rzeczywistość, samo zdarzenie jest w treści swojej śliczne, niby allegorya litości włoskiej komuny nad jej cesarskim jęciem.

Nia też zamykamy te luźne kartki naszych wrażeń z pobytu w Bolonii, i w ślad za legendą, czy za historią, wolamy jej na pożegnanie, wdzięczni za piękne i podniosłe chwile, jakie nam dała: Ben ti voglio — dobrze ci żyć!

— Nierozstrzelany! Wczoraj po mieście obiegaly pogłoski, iż dziś rano ma być rozstrzelany żołnierz tutejszej załogi. Pogłoskę tę powtórzyła i N. Reform. Dziwna rzecz, jak tego rodzaju dzienniki pocho- pnie są do rozstrzeliwania ludzi na lada pogłoskę, niemniej pochopnie do rozstrzeliwania głosek i strze- lania niemi. Skutek bywa taki sam zawsze, jak z roz- strzelaniem owego żołnierza. Pogłoski owe bowiem nie miały żadnej podstawy, a sąd nad owym żołnie- rzem dopiero się dziś rano odbył.

Kapral 12/3 szwadronu trenowego, Józef Czerny, Czech, stał się winnym zbrodni przekroczenia subor- dynacyi służbowej (na policzek wymierzony sobie przez kadeta, odpowiedział policzkiem... gdy kadet wydobyl następnie szablę i Czerny chwycił za takową) i wskutek tego przez komendę twierdzy oddany został pod sąd doraźny, garnizonowy, w skład którego weszli: major, rotmistrz, nadporucznik, porucznik, wachmistrz, flirer, kapral i szeregowiec i pułku ulanów Areyksieja Rudolfa. Sprawę prowadził kapitan-audytur p. Korwin-Dzbański. Jako biegły w języku czeskim delegowany został dyrektor artylerji forte- cznej. Na wypadek wyroku śmierci, przewidywanego w takich wypadkach, odkomenderowane zostały 2 kompanie 13 pułku pod dowództwem majora.

Wykonak ewentualny wyrok miało 8 strzelców, a nabicie karabinów ostrymi ładunkami miało nastąpić w obecności oficera. Czterech strzelców, którzyby pierwsi dali ognia, oznaczyl miał komendant egzekuc- cji. Wydano też szczegółowe rozporządzenia co do duchownego, co do straży nad ciałem i co do placu rozstrzelania w pobliżu koszar przy rogacie zwierzy- nieckiej, gdzie zaszedł wypadek złamania subordy- nacji.

Jak naznaczono, zebrał się sąd dziś o godz. 9 rano w dziedzińcu koszar na Wawelu. Ustawiono stół, około niego zasiadli członkowie sądu, a czworobok piechoty tworzył cztery ściany tej sali sądowej. O ile wiemy, sąd przez wydobycie szabel wydał jednogłośnie wyrok śmierci na Czernego. Z tym wyrokiem pogalo- pował zaraz kapitan audytur w towarzyszywie szere- gowca ulana do komendy twierdzy, gdzie jako druga instancja pułkownik artylerji p. Holeczek, w za- stępstwie komendanta fortecy, zmienił karę śmierci na dwa lata więzienia w fortecy.

Celem publikowania wyroku przyprowadzono Czernego w środek czworoboku pod eskortą przynajmniej 30 żołnierzy z nasadzonemi bagnietami. Młody to chłopak, pierwszy rok dopiero w wojsku służy. Zmienio- ny był bardzo, kiedy szedł słuchać wyroku. Po wy- słuchaniu wyroku odprowadzono go napowrót do wię- zienia — a jako powrócił do koszar.

Co do kadeta, Benedykta Federspiela, wdrożono dal- sze dochodzenie.

— Z teatru. Zapowiedzianą na dzisiaj Martę od- wolano z powodu, że przygotowania techniczne na scenie do przedstawienia Hulaj dusza nie są jeszcze ukończone. Daś wieczór odbędzie się próba z deko- racjami, maszyneryą, przybrami i oświetleniem do przedstawienia tego wielkiego widowiska scenicznego. Czternastu osób z personelu dramatu lwowskiego przybyło dziś z Krynicy do Krakowa, aby wziąć udział w przedstawieniu Hulaj dusza.

— Park krakowski. We środę dnia 15 sierpnia b. m. odbędzie się w Parku krakowskim koncert mu- zyki wojkowej 20 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza.

— W biurze najwyższego trybunału, wskutek wzmagającej się potrzeby tłumaczy, musiano powiekszyć status konceptowy w sekretaryacie o cztery no- we sily. Powołano do tego biura jednego adjunkta z Pragi, dwóch adjunktów z Galicji (Losyego i Sta- nisława Grzybowskiego) i jednego z Instruktu.

— Zamach na pociąg. Do pociągu kurierskiego jadącego z Warszawy do Krakowa w nocy z 9 na 10 bm. strzelili, jak donosi Przegląd, jakiś nieznajomy i niewy- śledzony dotychczas sprawca w chwili, kiedy pociąg był w pełnym biegu. Strzaly wymierzono były do wa- gonu salonowego. W tym wagonie jechał hr. Benedykt Tyzkieiewicz z kamerdynerem hr. Tyzkieiewicz spał, kamerdyner czuwał, oparty o boczną ścianę wa- gonu, obok okna, w którą uderzyła kula większego kalibru. W tym samym wagonie w drugim przedziale, jechała jakaś arystokratyczna rodzina rosyjska. Dru- ga kula uwięzła w ścianie następnego wagonu. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że kula, która przez ok- no wagonu wpadła do przedziału, gdzie był hr. Tyzkieiewicz, byłaby go ugodziła. Gdy dotychczas mimo śledztwa sprawy wynaleść nie zdołano, nie mo- żna wiedzieć przeciw komu i z jakiego powodu nie- godziwy ten zamach był wymierzony.

— Dwa śluby. Jak donosi Kurjer warszawski Warszawa straci wkrótce dwie sympatyczne i ualen- towane mieszkanki. Artystka dramatyczna panna Ja- dwiga Iwanowska wychodzi za p. Stanisława Zale- skiego, świeżo nominowanego profesora uniwersytetu syberyjskiego i w końcu bieżącego miesiąca wyjeżdża do Tomsku; zaś panna Helena Boguska, znana na- szym czytelnikom autorka pod pseudonimem Hajdy, wychodzi za mąż za znanego podróżnika p. Rogoziń- skiego i wyjeżdża aż na Fernando Po.

— Powódź na Bukowinie. Taka to już dła Bu- kowiny i Galicji — pisał Gaz. Polska — jeżeli nie pożary, to wylewy! Dnia 9 b. m. nadszedł do Czer- nowieca telegram z Włocławca, że Czeremosz wystą- pił z brzegów i powódź się zbliża. Prezydent tego miasta p. Kochanowski poruszył natychmiast wszy- stkie organa bezpieczeństwa, aby zapobiedz ewental- nym nieszczęściom nad Prutem. W nocy woda przy- brała tak, iż rąkami zastano już jeden z nadbrze- żnych domków zalany. Mieszkańców i bydło urato- wano. Stan wody w piątek rano wynosił 3 metry i 50 ctm. powyżej zera, a wznosił się stale 8 ctm. co kwadrans. Spienione fale niosły setki porzutywanych traw, młyn wodne, materjał budowlany itp., świad- cząc o szkodach zrządzonej w górnym biegu. Naj- wyższy stan wody wynosił w piątek w południe 3 m. 80 ctm. (w roku 1882 dosięgał 4 m. 30 ctm. ponad zera). Był to punkt kulminacyjny. Z ludzi nikt nie zginął u nas, natomiast nie brakło rozdzierających serce widowisk. Donoszą nam, że w piątek po połud- niu na wzburzonych falach ukazała się mała chata wieśniacza, kołyszająca się na wszystkich stronach, jakby lada chwila miała się przewrócić. Na dachu, trzymając się krokwi, tuliła się rodzina wieśniacza, złożona z ojca, matki i paruletniego dziecięcia, które objęło rącz- kami ojca za szyję. Wszyscy przemoknięci, wystra- szeni, rozdzierającym głosem wzywali ratunku... Napróżno! Chata płynęła środkiem rzeki wśród najsil- niejszego wiru, dokąd łódz nie dojdzie! Fale niosły ją z niesłychaną szybkością... Zdało się, że do- szedłszy do mostu miejskiego rozbił się i przepadał wraz z nieszczęśliwymi. Atoli balwany uniosły ją szczytliwie i porwały dalej. Okropny krzyk rodziców i dziecka słychać było jeszcze chwilę, zanim wszy- stko znikło w oddali... Popłynęły z biegiem rozszala- łych balwanów. Co się dalej z nimi stało, niewiadomo... Od wczoraj mamy pogodę. Woda opadła. — Więcej ucieplenia Wyżnica i okoliczne sioła. Szesć osób utono- ło, dwie uratowano. W Podzaharyczu dwa domy porwane. Woda uniosła tutaj szesć domów. Utoneło

11 ludzi. Telegram do Putyłowa zniszczony. Komuni- kacja z gorami przerwana. Znacznie większe spusto- szenia były w południowych powiatach, zkad ro- bnie tylko telegramy nas dochodzą. Wczoraj 11go b. m. po południu doszła nas od korespondenta z Wy- żnicy następująca karta korespondencyjna, pisana d. 10 b. m.: „W chwili, gdy to piszę, leje u nas i w okolicy deszcz jak z cebra. Ulewa trwa już 48 godzin. Kilkaś domów stoi w wodzie. Fale porwały most, kilka domów i masę materjału budowlanego. Dotychczas wiemy, że utoneło kilkoro ludzi. Dzielna nasza straż ogniowa pracuje z podziwu godnym za- pałem i zasługuje na największe uznanie. Z okolicy dochodzą hołbowe wieści. Wszędzie porzywane mo- sty, zabrane domy i materjały budowlane. Gościńce i pola, w całej okolicy na pół metra pod wodą. — Znany z ogromnej długości most w Wyszkowcach zniszczony. Słota trwa, więc można się spodziewać dal- szego nieszczęścia. Piszę krótko, gdyż nie wiem, czyli i kiedy karta ta dojdzie.”

— Uozty Amerykańskie. Przepych prawdziwy pa- nuje na biesiadach, wydawanych przez finansowych potentatów amerykańskich; jeden uisłuje przewyższyć drugiego w przepychu i rozrzućności. I tak między innymi n. p. pani S. C. Thompson wydała na cześć swego obiadu, na którym stół był bardzo oryginalnie przybrany. Środek zajmowało małe jezioro, otoczone uroczym miniaturowym ogródkiem z trawni- kami, koblereami kwiatowemi, drzewami, między któ- remi wity się strumyki. Maleńkie uliczne latarnie, w liczbie 21, w których paliło się światło elektryczne, oświetlały cudny krajobraz a troje miniaturowych ludzi na sprężynach spacerowało po wyspanych zwie- rzach ścieżkach, podczas gdy goście spożywali lukul- usową biesiadę. — Na obiedzie urządzonym przez p. Rhinelander z okazji jego zaręczy z panną Kipp, środek stołu zajmowało również małe jezioro, gdzie odbywały najcudniejsze nenufary, widniała trzcina i si- towie, pływaki się złote i srebrne rybki. Rośliny pod- zwrotnikowe i wspaniałe kobierce kwiatowe okalały jezioro, małe lampki elektryczne oświetlały całość jasnym blaskiem a w środku promienie wodotrysku podrywały kolorową kulę szklaną, elektrycznością oświetloną. Cała jadalnia zamieniona była w ogród, zapomocą roślin podzwrotnikowych i kwiatów, a mię- dzy liśmami gałęziami iskrzyły się światełka elektryczne. Gdziegdzie widać było drzewa pomarańczowe, ugi- nające się pod ciężarem złotych owoców, napełnio- nych pomocem. Obiad składał się z 20 potraw, które podawano na świeżych liściach palmowych. Przy każ- dem nakryciu leżała szaszka atlasowa, która kosztowa- ła 6 dolarów, i malowany jadtospis, kosztujący 10 dolarów. Bywały wszakże jeszcze kosztowniejsze obia- dy w Nowym-Jorku, a to wtedy, gdy upominki dla gości zamiast z szaszek atlasowych, składają się z dro- gich klejnotów, ukrytych w bonbonierce. Jadłospis by- ływały zawsze niesłychanie zbytkowne, nierzadko kosztują po 30, 40 i 50 dolarów szafka; są one wówczas ze złota, srebra lub malowanej materji albo z kości słoniowej. Nierzadko na kartach takich na- zwy potraw nie są napisane lecz wyobrażone przez odpowiedni wizerunek. Niektóre potrawy ozdobione są na półmiskach artystycznie wykonanemi poszka- mi z kruszczu lub masły, które kosztują bajeżne sumy. Poncz podaje się nie tylko w pomarańczach, ale także w muszlach, kielichach kwiatowych lub małych czarkach z przeźroczystego jak kryształ lodu. Obrusy używają się obecnie atlasowe, błękitne, pasowe, lub złotej barwy, pokryte siatką koronkową i ozdobione cięgnacem się przez środek wadzą stół kobiercem z najrzadszych kwiatów. Nadto przed na- kryciem każdej z pań znajduje się bukietek do sta- nika.

Repertuar teatralny.

We środę 15go: Baron cygański, operetka w 3 aktach, Straussa. Pożegnany występ pani Radwan i gościnny występ p. Skalskiej.

We czwartek 16go: Po raz pierwszy: Hulaj du- sza, wielkie widowisko sceniczne w 8 obrazach, A. Walewskiego.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę 18go: Po raz drugi: Hulaj dusza, wiel- kie widowisko sceniczne w 8 obrazach, A. Walew- skiego.

— Dnia 13go sierpnia pogodnie, ciepło, wieczorem częste bityki, nad ranem burza i mały deszcz; term. od 15-1 doszedł do 29-7 C. Barometr bez znaczej zmiany; o g. 7ej rano d. 14go stan jego był 743-9 milim., term. 19-1 C. — Wiat: połudn.-zachodni.

— We środę d. 15go sierpnia: Wniebowzięcie Najś. Maryi Panny; we czwartek 16go: św. Rocha w.

Ajenci emigracyjni.

(Oświęcim-Wadowice).

IV.

W Wadowicach koncentruje się dzisiaj cały akcja sądowa przeciw obwinionym ajentom emi- gracyjnym. Wszyscy oni siedzą w wadowickim kryminalu — i mają z okien bardzo miły widok na uroczą okolicę Wadowie, na nasze wioski i pola i na nasz lud, który oni tak bardzo kochali. — Więziwność o tyle mają zastawioną swobodę, że wolno im mieć własne pożywienie, przyrządzone w zakładzie więziennym.

Przedewszystkiem więc w murach więzienia wadowickiego siedzą wspólnie ajenci hamburskiej p. J. Klaussner z Brodów, Szymon Herz, Juliusz Löwenberg i Abraham Landerer; ten ostatni na- leżał do najgłówniejszych. Ajenci hamburskiej wysłała wychodźców do „Hamburg- Amerikanische-Packet-Fahrt-Actien-Gesellschaft” i t. zw. „Conard-Linie”.

Druga główna ajencya bremeńska miała kone- sję na imię Wincentego Zwillinga, właściciela dóbr Harmezy, a kierownikami tej ajencyi był Chrystyan Eikemayer, prawdziwy żyd bremeński. P. Eikemayer nazywał zawsze sam siebie mini- stem spraw wewnętrznych, a p. Zwillinga mini- stem spraw zewnętrznych. Eikemayer jest także więziony. Ajencya bremeńska wysłała wychodź- ców do firmy „Norddeutscher Lloyd” w Bremie.

Ze główni szefowie mieli się nieźle, świadczy o tem fakt, iż sami przyznali się doborownie, że posiadają majątki. I tak p. Herz podaje, że ma około pół miliona majątku; p. Löwenberg, że ma kilkakrot; Landerer, że ma 80.000 R. W pod- boym stosunku przyznają za do majątku inni kierownicy ajencyi, a ostatecznie pokazuje się, że żaden z nich bez majątku nie jest. O ile wszakże cyfra podana przez tych panów zgadza się z rze- czywistością, pozostawiamy to domysłowości czytel- ników.

Kierownicy ajencyi byli to ludzie, którzy osta- tecznie zagarniali gotowy grosz do kieszeni i w miejscen w Oświęcimie odgrywali wielkie role. Ale

najważniejsze zadanie ajentów polegało na tem, aby chłopca najpierw osaczyć i ruszyć go ze wsi w świat, do Ameryki. To działanie ajencyj jest z natury rzeczy dotąd najmniej zbadane, najmniej na nie padło światła, a jest to punkt zasadniczy, to bowiem działanie po wsiach dostarczało wię- kszą lub mniejszą liczbę wychodźców. Żeby ta liczba była największa, na tem zależało ajencjom, musiały więc one wyteżać działanie w tym kie- runku i otaczać opieką te źródła emigracyi. Całe działanie na wsiach wysłowiec ostatecznie śledz- two, prowadzone w całym kraju, niemniej śledz- two, przeprowadzone przez konsulatory austriackie w Ameryce. Zbadanie dokładne tego właśnie punktu będzie bardzo ważne, na zasadzie bowiem tego zbadania będzie można wysnuć odpowiednie środki przeciwdziałania i stłumienia niezdrowej emi- gracyi.

O ile dziś wiadomo — szynkarze po wsiach byli w pierwszym rzędzieowymi złymi duchami, od których wychodził podszept, skłaniający do emigracyi. Objaw ten zgadza się z tem, co nasi pisarze ludowi o emigracyi już przed szeregiem lat pisali na podstawie własnych obserwacyi. — Szynkarzom przychodzili w pomoc specjaliści ajenci, którzy jeździli po wsiach w grubych, złotych łań- cuchach, z złotymi monetami w kieszeni, z obraz- kami włościan, którzy wyszli do Ameryki, a tam zbogacić się mieli. Działanie takich ajentów nie potrzebowało być niestannym, — wystarczało po- jawienie się ich od czasu do czasu, a lud wie- ski podawał sobie od wsi do wsi ich słowa, roz- ważał je, porównywał swoją nędzę z amerykań- skimi bogactwami — i tak powoli brnął w te złu- dzenia, że później dałby sobie raczej głowę uciąć, aniżeliby zgodził się na to, że owe amerykańskie rozkosze zaspokojenie zostały w jego duszy kłam- stwem i interesem szajki spekulantów.

Tą drogą szła dumna amerykańska od wioski do wioski, jak gadka o trzech braciach, lub za- kłętą królowie — i amerykańska legenda rów- nież wstąpiła się wszędzie w dalsze ludu. Od czasu do czasu podbuzdali lud reklamy z obraz- kami, z zaleceniem bogactw i rozkoszy amerykań- skich, nadsyłane stosami; od czasu do czasu przy- szedł list z jakąś sumą pieniędzy. I to wywierało wielkie wrażenie, to podbuzdalo ostatecznie ludzi do przejścia z sfery marzenia o Ameryce do sfery czynu, bez względu na perswazyje, bez względu na nawoływanie dzieł ludowych i prasy ludowej, że listy z pieniędzmi i reklamy — to tylko środek do wyzyskania ofiar. Nasz lud wierzył z całą stanowczością i uporem tym, którzy do jego fantazyi trafić i te fantazyje rozbudzić umieli — na głos rozsądku zaś był zupełnie głuchy, a ajen- ci z piekielną zręcznością to uposobienie nasze- go ludu wyzyskać umieli.

Gdy we wsi zdecydowała się gromada ludu pójść do Ameryki — sprzedawali grunt przede- wszystkim. Tu już zdawali się pierwsze oszu- stwa. Zazwyczaj grunt kupował szynkarz — on też zawiadamiał kłusowników, będących w służbie ajencyj, że taka a taka partya ludzi idzie do Ameryki. Kłusownik czekał więc na stacyi na emigrantów i od tej chwili już nie ustawała opieka ajencyi nad wychodźcami. Jeżeli zaś zdarzyło się, że szynkarz nie wiadomości kłusowników, i gromadka włościan zjawiała się na dworcu, wtedy brał ją w opiekę konduktor kolejowy, zaprzę- żony z ajencjami, i pośrednimi wskazówkami wprowadzał w paszeczki nieuczynego potworu.

Prócz tych, ajenci i kłusownicy czuwali na sta- cyach i oni w ten sposób ofiarowali swoje usługi włośc

chać nie mogą — że „stoffowe“ ubranie kupić sobie muszą.

Zdarzało się nieraz, że krowy z Ameryki nadesłali karty okrętowe swojej rodzinie, np. na ajenecję hamburską. Transport tych wychodźców zlałali wszakże naganianie agencji bremeńskiej. Na nie więc zdawało się, iż ci emigranci mieli już opłacone karty, musieli oni ponownie kupić karty przez agencję bremeńską. Jeżeli był opór — połączono po prostu włóścian, grożono żandarmami — i w wielu wypadkach preśa odniosła skutek.

Rezultat bywał taki, że włóścianin został obrany do groza, jaki mu został po opłaceniu karty okrętowej do Ameryki — a tu znów ajeneci oddawali go wprost do fabryk lub kopalni, gdzie jedynie za lichy pokarm nieraz pracować musiał. Jeżeli zaś udało się któremu włóścianinowi zamówić zbrodniarstwo przez werbowanie i ułatwienie ucieczki osobom należącym do służby wojskowej i w kierunku ograniczenia wolności osobistej.

Amerkańskie dzienniki podawały swojego czasu dokładne w tej mierze szczegóły.

Sledztwo prowadzone więc jest w kierunku zbrodni — dalej w kierunku dania pomocy zbrodniarzom przez werbowanie i ułatwienie ucieczki osobom należącym do służby wojskowej i w kierunku ograniczenia wolności osobistej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu.

Kraków d. 14 sierpnia.

Widoki na eksport dla zboża austriackiego przedstawiają się obecnie korzystnie i dlatego ceny zboża w Wiedniu i Pese, obniższy się nieco od najwyższych notowań, poczynają się obecnie ustalać. Równocześnie stała tendencja na targach zbożowych, zapanowała tak u nas, jak i za granicą, a ceny zboża gotowego, chociaż zwolna, podnoszą się jednak ciagle. Wobec tego dzisiejszy targ na Kieparzu był weale ożywiony i zarówno pszenica jak żyto i jęczmień chętniej napotykały odbiorców, po cenach obojętnie wyższych.

Placono za pszenicę białą od 7-25 do 7-75 złr., za czerwoną od 7-15 do 7-65 złr.; za żółtą od 7-10 do 7-65 złr., za żyto od 5-35 do 5-70 złr.; za jęczmień od 5-25 do 6-75 złr.; za owies od 5-30 do 5-75 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji.

NADESŁANE. (1775-4-10)

Powrócił em ordynując jak dawniej przed południem od 9 do 1, po południu od 3 do 5 godz. Ubogim bezpłatnie codziennie od 8 do 9 zrana.

Dentysta Dr Kazimierz Szymkiewicz.

Rynek główny Nr 26, I piętro.

NADESŁANE. (1522-12-12)

Krajki z płótna szmirglowego. najlepszy środek do czyszczenia maszyn i przedmiotów metalowych, rozsyła w paczkach 5 kilo 2 złr. 80 cent. opłatnie pocztą Rappold's Naxos-Schmirgelwaarenfabrik, Wien, V, Pilgramgasse 22.

NADESŁANE. (191-6-8)

Dzieciom w niedyspozycji z powodu niestrawności daje się pół, dorosłym cały Karlsbadzki proszek musujący. Do nabycia w apt.

NADESŁANE. (1596-3-8)

Poleca się w **Czestochowie** jedyny pierwszorzędny „Hotel Angielski“.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia piszą do *Gazety Lwowskiej*: „Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanego źródła, Sejm galicyjski zostanie zwołanym w pierwszej połowie września. Wprawdzie przeciw temu terminowi przemawiały pewne wątpliwości, jak ta, czy zebranie się reprezentacji krajowej w owej porze nie będzie połączone z pewnymi niedogodnościami dla niektórych posłów zawodu rolni-

czego, a to tem bardziej, iż z dniem 1 września rozpocznie obowiązywać nowa ustawa gorzelniana, a inne także pilne zajęcia gospodarcze wymagałyby obecności niektórych posłów w ich majątkach; skrupuły te jednak musiały ustąpić wobec tej okoliczności, iż ze względu na przyszłe zwołanie Rady państwa, w ten tylko sposób Sejmowi naszemu będzie dana możność obradowania przez czas dłuższy.“

Tak zatem widzimy, że były dobre powody, aby we wrześniu nie zwoływać Sejmu, a że nie ma ich, aby w tym miesiącu się zebrał, gdyż Sejmowi mogła być i w listopadzie czy grudniu dana możność obradowania przez czas dłuższy.

Czytamy w *Przeglądzie*: „W sprawie rzekomego rozporządzenia gubernatora mińskiego względem zaprowadzenia języka rosyjskiego do dodatkowego nabożeństwa katolickiego, o którym pisaaliśmy, powołując się na *Agence libre* — otrzymujemy z Litwy następującą źródłową wiadomość: Gubernator miński nie wydawał w tym względzie ogólnego rozporządzenia i tylko to jest faktem, że w niektórych kościołach gubernii mińskiej rząd nie dopuszcza innego języka w nabożeństwie dodatkowym, jak rosyjski, i nie pozwala obsadzić odpowiedniej parafii, jeśli kandydat nie zezwala na warunek odprawiania nabożeństwa dodatkowego w języku rosyjskim.“

Nous fr. Presse niepocieszona jest, iż wszystkie jej przewidywania nie spełniły się, że gabinet hr. Taaffe'go ustalił się pomimo zaciętej wojny prowadzonej przez stronnictwo *Neue freie Presse*, i że obchodzą rocznicę trwania rządów, niechwała od ery konstytucyjnej. — Jedyną na to wszystkim znajduje *N. fr. Presse* pociechę w twierdzeniu, iż nieraz trwałość rządu jest dziełem przypadku.

Z Pesztu telegrafują do *Gazety Lwowskiej*: Rząd węgierski ma zamiar usunąć biskupa Strossmayera z biskupstwa Diakowaru. W tym celu rozpoczęto już rokowania z Rzymem.

Budapester Correspond., organ półrządowy, jest zdania, iż rząd powinien położyć koniec panslawistycznym działaniom biskupa Strossmayera, który zapomina, iż zawiaduje swoje stanowisko dobroci monarchii. Kanonik Rakci, bliski biskupa Strossmayera, oświadczył korespondentowi *Wiener Tagblatt*, iż biskup nadzwyczaj jest wradowny, iż jego telegram tyle wywołał hałasu, i że — jak to przewidzieliśmy — zawsze będzie się mógł z niego usprawiedliwić, gdyż oparty jest na cytatach biblij i zdaniach niemających nie sprzeczności z charakterem kapłana katolickiego!! Biskup ma na pewno wypadek przygotowywać memoriał, w którym dowodzić będzie, iż pracuje jedynie nad zbliżeniem kościoła prawosławnego do katolickiego, co mu nieraz w Watykanie pochwalono.

Z powodu roku jubileuszowego dzień urodzin Najj. Pana obchodzonym będzie tego roku w Ischl uroczystości i w gronie całej rodziny cesarskiej, która ze wszystkich stron przybywa do alpejskiego miasta na 18 b. m. Już w wilej odbędzie się przedstawienie teatralne, fajerwerki, oświetlenie i korowód z pochodniami. Dzień sam uroczystości rozpocznie się nabożeństwem, wszystkie domy będą udekorowane, a wieczór wielkie na dworze będzie przyjęcie.

Otwarcie linii kolejowej Wiedeń-Konstantynopol.

Z Zofii. Dwadzieścia cztery osób wyjechało d. 11 sierpnia o godz. 3 z Pesztu, udając się do Konstantynopola pociągiem otwierającym ruch na linii kolejowej Wiedeń-Konstantynopol. Szybkość, z jaką otworzono tę linię, goręca praca roku i względy dyplomatyczne powstrzymały niejednego od odbycia podróży na tej linii kolejowej, mającej światowe znaczenie. Pojechał głównie technicy, a na ich czele szef węgierskich kolei państwowych Ludwigh, nieliczna ilość urzędników i dziennikarzy z wszystkich krajów. W wagonie salony, w którym zgromadziło się międzynarodowe towarzystwo, jest tylko mowa o nowej linii kolejowej. Słysz się, iż w ostatniej chwili zostały wydane dyspozycje co do odejścia pociągu otwierającego ruch na linii do Konstantynopola, i co do połączenia tego pociągu. Odzwaja się również głosy powątpiewające, czy pociąg nie zostanie na granicy tureckiej zatrzymany, ponieważ tureckie przepisy kolejowe nakazują, iż tylko wagony przyozdobione w polskiejsze mogą kursować na terytorium tureckim; międzynarodowe wagony są zatem wykluczone.

Ogromne trudności stawiano otwarcia linii ko-

lejowej Wiedeń-Konstantynopol. Sprawa linii Vakar-Bellowa nie jest jeszcze formalnie załatwiona; konwenyca co do prowadzenia ruchu na tej linii między Bułgarią a Turcyą dotychczas nie została zawarta. Są jednakowoż oznaki, iż kwestye te nie będą stały na przeszkodzie prowadzeniu ruchu kolejowego na nowej linii. Gdy bowiem Serbia, której Porta chciała powierzyć prowadzenie ruchu kolejowego na linii Vakar-Bellowa, czyniła w Konstantynopolu przedstawienia, z powodu tego, iż Bułgaria sama chciała ruch na tej linii prowadzić, dano jej urzędową odpowiedź, iż Turcy nie da ani jednego wystrzału, aby wymusić rozwiązanie tej sprawy. Jestto dowodem, jak mało Porta ma chęci do chwytania się gwałtownych środków w kwestyi kolejowej. W celu rozwiązania wszczętej jeszcze kwestyi, ma się zebrać znów w październiku konferencya w Konstantynopolu.

Gdyśmy o tych kwestyach rozmawiali, biegł pociąg po równinach węgierskich. W Piotrowaradynie znaleźliśmy dowód na to, iż do otwarcia kolei wschodnich przywiązują w szerokich kołach wielkie znaczenie. Miasto jest bowiem uroczyscie udekorowane, dźwięki muzyki witają nas. Podobnie przyjmują nas i na następnych stacjach. Po godzinie 10 przybyliśmy do Belgradu. Serbkie znakomitości, między innymi i Iwan Kriztiew i Biedermann, szef kolei serbskich, wsiadają do pociągu. Liczba uczestników podróży wzrosła do 37. W nocy jedziemy dalej. Witamy Nisz o wschodzie słońca. Mnóstwo ciekawych tworzy szalare, kapale grają melancholicznie sławiańskie melodie ludowe. I tak jedziemy dalej do Carybrodu, pierwszej stacji nowej kolei. Tutaj ciśnie się tłum ludności w wszystkich możliwych uniformach, niebieskich, białych i zielonych. Widzimy również chłopów bułgarskich w narodowych strojach. Dworzec jest uroczyscie udekorowany. Lokomotywy, które mają nas wieść dalej, są ubrane w kwiaty. Nawet dzwonek kolejowy jest przystrojony różnami. Nie brak tu i kolporterów, zalecających najnowsze plody piernic literatury francuskiej.

Minister Naczewicz oczekiwał przybycia pociągu i powitał takowy z nieklamną radością. Mamy dziś dzień, z którego dumni jesteśmy, mówili on. Jestto dzień europejskiej kultury i dopiero dziś wierzymy, iż Bułgaria stała się europejską prowincją.

Po tych improwizowanych słowach wsiadł minister do wagonu, ażeby powitać znajdujących się tamte Serbów. Mówi on do nich po francusku. Bułgaria — mówi on — po długich staraniach otrzymała linię kolejową. Połączy ona nie tylko dwa najpiękniejsze miasta na świecie: Wiedeń i Konstantynopol, lecz oddziela zarazem na interes dwóch krajów sąsiadnych, przyczyni się do ich ekonomicznego rozkwitu i umożliwi, iż dwa bratnie narody podadzą sobie ręce. Kriztiew wzruszony, odpowiada na to: Daj Boże, by ta nowa linia wzmocniła uczucia braterskie Bułgarów i Serbów i by była błogosławieństwem dla obu krajów.

Z Carybodem jest okolica jeszcze piękniejsza. Zbliżamy się do Dragomanu. Dwie lokomotywy ciągną z trudnością pociąg. Zielone wzgórz znikają, okazują się natomiast nagie skały. Okolica, którą przejeżdżamy, jest skropiona krwią, na niej bowiem dwa bratnie narody, których reprezentanci dziś się ze sobą ściskają, wystąpiły do zaciętego boju przeciw sobie. Obwarowania Sliwnicy pokazują się nagle. Dolina staje się tak wązka, iż obok siebie znajdują się linie kolejowe, gościniec i mały potok. Na stacjach wsiadają wciąż nowi goście. Liczba uczestników podróży wzrosła do 250 ludzi. Wtem pociąg się rozpina Zofii.

O godz. 12 w południe wjeżdżamy na dworzec stolicy bułgarskiej. Tysiące ludności zgromadziły się przed takowym. Z okien i dachów wygląda mnóstwo ludzi. Odzwaja się okrzyki, gdy pociąg wjeżdża na stację. Ministrowie Stambulow, Stoiłow i Strański wita przybyłych gości. Nadjeżdża oddział czerwonych buzarów gwardyi, a za nimi ekipaż dworski. Przybywa ks. Ferdynand. Odzwaja się okrzyki „hurra!“ Przybył on powitać osobliście gości: Naczewicz przedstawia mu najwybitniejszych z takowych. — Po ukończeniu przedstawienia dano znak, i bankiet się rozpoczyna. Wśród obiadu przemówił ks. Ferdynand. Gdy książę skończył mówić, odezwały się entuzjastyczne okrzyki: „hurra!“ Następnie zabrał głos Naczewicz, którego toast również przyjęto bardzo przychylnie. Bezpośrednio po toaście swego ministra opuszcza książę salę. Po Naczewicz przemawia reprezentant *Tempsa*. Przed dworcem snują się tłumy ludności, a fizyognomie jej są częścią europejskie, częścią orientalne. — Znajdujący się w Zofii konsulowie wystąpili w strojach cywilnych na dworek kolejowy, opuścili jednak takowy przed bankietem. Wieczorem odbyło się w zamku książęciem przyjęcie wszystkich przybyłych gości, na którym zauważono nieobecność zaproszonych członków Towarzystwa kolei wschodnich.

O godz. 8 zrana odjechał ztąd pociąg z gośćmi

i ministrem Naczewiczem. W Bellowie odbędzie się śniadanie. W Filippopolu zatrzyma się pociąg trzy godziny, poczem nastąpi odjazd do Konstantynopola.

Nadmienić należy, iż w Belgradzie wsiadli do nowego pociągu prócz Kriztiewa i Biedermanna, także były minister Kunjundz, Pera Todorowicz, Kostic, lekarz Lazarewicz i rumuński poseł Bel-diman.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie z *Fremden-blatten* na czele podnoszą znaczenie dla Austrii otwarcia linii Wiedeń-Konstantynopol.

Rubel już doszedł do 1 złr. 20 cent. Przypuszczają, lecz nie jest to weale jeszcze pewnem, że Bleichröder zaczyna pracować nad rosyjską pożyczką.

Współpracownik *Budapesti Hirlap* miał rozmowę z banem Krocacy hr. Khuen, który przybył do Raab na poświęcenie chorągwi. Przedewszystkiem ban zaprzeczył pogłoskom o wstąpieniu jego do ministerium węgierskiego, dodając, iż rozpuszczone zostały przez stronnictwo Strossmayera; że pragnie pozostać na dotychczasowym stanowisku, na którym dopiero teraz zebrać może owoce swej pracy. Na zapytanie, co ban myśli o telegramie Strossmayera do Kijowa, odparł on, że biskup chciał nim wywołać surowe wystąpienie przeciw niemu rządu; widząc bowiem, że jego agitacya jest zupełnie bezskuteczna, pragnie odegrać rolę mecenasa; niema już dziś prawie stronnictwa Strossmayera z wyjątkiem kilku ludzi jego generacyi, którzy wymierają; o tem regularnie donoszą rządowi, w sejmie również ma on zaledwie kilku zwolenników, nie może on nawet w Diakowarze przeprowadzić swoich kandydatów. W Bośni również niema wpływu.

Co się tyczy Watykanu, to go. Strossmayer w blad wprowadził był, ale obecnie Watykan odwrócił się zupełnie od niego; z początku biskup żądał tylko sławiańskiej liturgii, spostrzeżono się jednak, że właściwie idzie mu jedynie o prowadzenie polityki panslawistycznej; ztąd w Watykanie mają mu wielce za złe, że raczej jest politykiem niż księdzem i że nie walczy o katolicyzm, ale o idee jakiegoś panslawistycznego państwa. W Watykanie to odkrycie, które zrobiono dopiero podczas pielgrzymki kroackiej, wywołało przerażenie; wiadomo, że Strossmayer urządził sobie demonstracyę na placu św. Piotra. Jednak nuncusz Galimberti zaraz po zaprowadzeniu liturgii sławiańskiej w Czarnogórze wystosował do biskupa okólnik, w którym niezbyt pochlebnie wyraził się o Strossmayerze. Ban nie wierzy, aby powołano Strossmayera ad audiendum verbum; jest to znowu wieść przez niego rozpuszczona. Ostatecznie oświadczył ban, iż poczytnie Strossmayera za już nieszkodliwego a jego agitacye za bezsilną; tego samego zdania jest kardynał Mihalowicz. Względem stosunku w Krocacyi pomyślnie się układają. Serbowie są wierni i oddani rządowi, a Strossmayer wciąż twierdził, że tylko istnieją Krocaci. Arystokracya z wyjątkiem trzech rodzin popiera rząd, a Starcewicz, siedzący w kryminale, jest bezsilny i będzie nim również, gdy wyjdzie z więzienia.

Ks. Łabanow miał dziś wieczór odejść z Wiednia do Paryża, a ztamtąd uda się do Uriage na kilkotygodniową kuracyę. Powróć do Wiednia nastąpi jednocześnie z powrotem cara z Kaukazu. W czasie nieobecności ambasadora ks. Cantacuzen pełnić będzie obowiązki *chargé d'affaires*.

Jak donoszą do *Polit. Correspond.* z Petersburga, utrzymuje się i znajduje tam wiarę pogłoska o majającej się utworzyć rosyjsko-niemieckiej komisji dla rokowań względem traktatu handlowego między Niemcami a Rosyą.

Mówią, ale rzeczywiście nie jest to pewnem, że p. Crispien podąży aż do Berlina podczas swej w Niemczech bytności.

Podług *Correspond. de l'Est* następcą generała Dren-telna ma być ks. Swiatopek-Mirski.

Telegramy biura koresp.

Berlin 14 sierpnia. Mówią, iż Moltke na własną prośbę został najskrajiej uwolniony z urzędu szefa generalnego sztabu i że został zamianowany prezesem komisji obrony krajowej. Waldersee został zamianowany szefem sztabu jeneralnego.

Rzym 13 sierpnia. Z urzędowego źródła donoszą, iż naczelny komendant Massawy dowiedział się, że Debelo w Saganeiti, na drodze z Giera do Diga, około 300 ludzi zbrojonych w karabiny zgromadza, ażeby z nimi urządzić podjazd. Naczelny komendant zarządził ekspedycyę przeciw Debeli. Dnia 8go b. m. nadejściu do Saganeiti 400 baszyboznów pod wodzą jednego kapitana i czterech poruczników, 200 baszyboznów i 200 Asaortynów pod wodzą Adama Agi. Debelo, rozporządzając siłą 470 ludzi, dowiedział się o nadejściu Włochów i poczynił wszelkie zarządzenia do obrony.

Mimo to wtargnął włoski kapitan z jednym porucznikiem i 100 baszyboznami do tego miejsca, i wyparł Abissyńczyków z jednego małego fortu, obsadził takowy, nie mógł się jednak utrzymać, gdyż Asaortynowie, którzy już wśród marszu przez informowane Debeli dopuścili się zdrady, podczas bitwy przeszli do nieprzyjaciół; Włosi znów natarli, kapitan i porucznik padli, poczem baszyboznki w nieporządku fort opuścili. Ta okoliczność jakoteż wielka ilość nieprzyjaciół wywołała między baszyboznkami, znajdującymi się po za tem miejscem, panikę. Zdaje się, iż 3 włoskich oficerów może z wyjątkiem jednego po rozpaczliwym zgonie. 400 baszyboznów zgromadziło się znowu w Waa. Straty Debeli wynoszą 350 ludzi. Mówią, iż Adam Aga zginął. Naczelny komendant kazał 40 Asaortynów wziąć w niewolę i po nadejściu wystarczających posiłków wyruszyć przeciw nieprzyjaciółom.

Rzym 14 sierpnia. Rosya, Niemcy, Wielka Brytania, Austro-Węgry i Hiszpania oświadczyły, iż kapitulacye nie mają zastosowania do Massawy i jej terytorium. Reszta mocarstw przyjęła to do wiadomości, zgadzając się na notę włoską z d. 25 lipca b. r.

Rzym 14 sierpnia. Minister oświaty miał wczoraj na bankiecie w Turynie w obecności wielu senatorów i deputowanych mowę, którą przyjęto bardzo przychylnie. Minister podniósł w swej mowie zasługi Crispiego około utrzymania narodowej godności i oświadczył dalej, co następuje: Włochy są szczerem przyjaciółmi pokoju. Stojąc zdalek od awantur, skłonne są Włochy do poważania wszystkich, lecz zarazem są zdecydowane zapewnić sobie poszanowanie ze strony wszystkich. Wszystkie przynajmniej Włoch są przymierzami pokojowymi.

Mowca spodziewa się, iż póki będzie utrzymywał także na pożytek tych, którym nie jest tak drogi, jak nam. Zjazd cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem był wielkim wypadkiem. Celem tego zjazdu było poparcie sprawy utrzymania pokoju. Owdzięczy cesarza Wilhelma w Rzymie utwierdza na nowo pokójowi zamiary. Włochy, jako mocarstwo morskie, muszą odyskać napowrót komunikacyę handlową na morzach, podczas gdy równowaga na morzu Śródziemnem, która Anglię tak samo, jak nas, interesuje, nie może być naruszona. Flaga najwybitniejszego mocarstw kolonialnych wraz z zaprzęgnięną z nami Hiszpanią powita wszędzie przyjaźnie flagę włoską. Utrzymanie pokoju wymaga zbrojeń, a wskutek takowych i ofiar, których jednakowoż armia włoska jest warta, tak jak marynarka zasługuje na zaufanie kraju. Dalsza część mowy była poświęcona sprawom wewnętrznym.

London 14 sierpnia. W procesie Parnella przeciw *Timesowi* o oszczerstwo odbędzie się rozprawa 16 października. Parnell żąda 50.000 funtów odszkodowania.

London 14 sierpnia. Irlandzcy deputowani O'Connor i Radmond mają wytoczyć również proces przeciw *Timesowi* o oszczerstwo.

Ks. Wali z małżonką wyjeżdża jutro do Niemiec.

Konstantynopol 14 sierpnia. Poseł w Atenach Feridun bey podał się do dymisji ze względu na zdrowie. Rada stanu Riza bey jest przeznaczony na jego następcę.

Zofia 14 sierpnia. Została zawarta prowizoryczna konwenyca pocztowa między Bułgarią a Turcyą. Turecka poczta będzie zabierała w Mustafa pasza europejskie posyłki do Konstantynopola i będzie przyjmowała listy z Rumelii z bułgarskimi markami pocztowymi. Uгода ta prowizoryczna będzie utrzymana w mocy aż do rewizyi organicznego statutu w wschodniej Rumelii.

Kursa. Wiedeń 14 sierpnia 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 82.30. — Renta austr. srebrna opod. 83.05. — Renta 4%, złota austr. 112.20. — 5%, Renta austr. papier. nieopodatk. 98.25. — Akcyje Banku Austr. Węg. 870.—. — Akcyje kredytowe 317.40. — Londyn 123.45. — Napoleony 9.77. — Dukat 5.81. Marki 60.20. — 5%, Renta węg. papier. —. — Uposobienie giełdy: —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Kursy papierów i papierów publicznych.			
Kraków 14 sierpnia.			
Wady.			
Banki rosyjskie papierowe na 100	119 —	120 —	
Banki niemieckie	60 —	60 50	
Dukat wady	6 77	5 85	
10-to frankowa wady	9 74	9 83	
Imperyj wady	10 08	10 12	
Rubel srebrny obrotowy	1 35	1 45	
Oblig.			
Na 100 złr. wart. imoz. oprócz kuponu bież.			
Wady państwowa renta papierowa	82 —	82 60	
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	108 —	104 —	
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —	
4 1/2%	90 50	91 60	
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 20	
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rubl. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 25	89 50	
Listy zastawne i dłużne.			
Na 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.			
4 1/2% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 25	93 25	
4% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
4% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
5% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
6% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
7% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
8% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
9% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
10% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
11% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
12% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
13% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
14% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
15% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
16% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
17% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
18% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
19% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
20% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
21% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
22% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
23% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
24% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
25% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
26% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
27% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
28% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
29% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
30% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
31% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
32% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
33% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
34% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
35% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
36% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
37% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
38% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
39% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
40% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
41% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
42% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
43% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
44% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
45% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
46% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
47% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
48% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
49% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
50% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
51% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
52% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	
53% „ „ „ „ „ „ „ „	91 25	92 25	

2 panienki znajdują wygodne umieszczenie, wikt i opiekę za miernym wynagrodzeniem. (1843-1-3)
M. Dembińska w Krakowie, ul. Floryńska L. 38, I. piętro.

Panienki uczęszczające do szkół znajdują wygodne pomieszczenie przy ul. Zwirzyńskiej. — Zgłoszenia pod liter. **H. J.** w biurze **Ludwika Lesniowskiego** w Krakowie przy ulicy Zwirzyńskiej pod Nr. 4. (1842-1-7)

On cherche une demoiselle française
 pour enseigner sa langue à deux enfants. S'adresser: **Studencka N. 3**, 1er étage, entre 2—4 heures l'après-midi. (1841-1-2)

Osoba młoda, z inteligentnej rodziny, dziny, sierota po lekarzu, z dobrymi świadectwami, która zna się dobrze na wychowywaniu dzieci, na gospodarstwie domowym i kobiecym, w czym może panią wyreczyć — poszukuje miejsca jako bona do dzieci, do wyreczania gospodyni lub do zarządu domem u pani starszyskiej w mieście lub na wsi w Galicji lub za granicą; żądania małe. Zgłoszenia pod **H. S. T.** poste restante **Sądowa Wisznia**. (1810)

Rok szkolny 1888/9 w krakowsk. szkole handlowej rozpoczyna się 1 września 1888 r.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich objaśnień Dyrektor szkoły, w domu pod Nr. 16 przy ulicy Siennej, codziennie od godz. 2ej do 4ej popołudniu, począwszy od dnia 29 b. m.

Z dniem 1 października b. r. rozpoczyna się **wieczorne wykłady buchaltery** dla osób starszych, jeżeli się zapisze dostateczna ilość słuchaczy. (1880-1-3) **KROEBL.**

Zaraz do wynajęcia po znacznie niższej cenie większe i mniejsze mieszkania oraz pokoje kawalerskie w pałacu br. Puszcza przy ulicy Starowisłnej L. 15. Między innymi: parterowy apartament o 1 salonie, 8—14 pokojach, 2 przedpokojach, kuchni, pralni, łazienki, w danym razie wraz ze stajnią, wozownią, ogrodem i oranżeryą. (1809-1-3)

DENATUROWANIE WÓDKI.

Pyridine dokładnie takiej samej jakości, która właśnie do denaturowania wódki przepisana jest — dostarcza natychmiast w każdej ilości i po najtańszych cenach

Juliusz Rütgers, chemiczna fabryka dla produktów smolnych, **ANGERN a. d. Nordbahn.** **Biuro centralne:** **Wien, II., Kaiser Josefsstr. 35.** (1809-1-5)

Skład papieru do pakowania i dyktury w różnych gatunkach, oraz papy do krycia dachów i smoły. (1802-2-3)
W. Gessner w Krakowie, ul. Kurniki L. 7.

Zarząd dóbr Rżyska, poczta Mielec, sprzedaje loco stacya kolejowa Rżychów (odnoga Dembica-Rozwadow) 100 kilo netto, wraz z workiem: **PSZENICY BANATKI pierwszy zbiór po oryginalnym siewie 9 złr. w. a.**; **PSZENICY FRANCUSKIEJ** wasekiej czerwonej (*Hors-concours* zwanej) zimę u nas doskonale wytrzymującej, **bardzo plennej 10 złr. w. a.** (1793-2-2)

Sztuczne środki nawozowe do jesiennej uprawy roli, dostarcza pod zupełną gwarancją procentów zawartości po najtańszych cenach. Przy ładunkach wagonami opłatnie do każdej stacyi kolejowej. Cenniki i oferty na żądanie. (1769-2-4) **Alfred Rassel w Opawie.**

Dziesięć złr. codziennego poleconego zarobku bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na spłaty w myśl ust. XXXI z r. 1883. Oferty przyjmują bank załozkowy i wymiany **David Redlich** w Budapeszcie, Keeskemetergasse L. 11. (1603-4-4)

BAYERA salicylowo-kauczukowy plaster jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia **odgniotków i wszelkich narośli skórnych.** 1 paczka tego znakomitego plastru z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct. pocztą 35 ct., za przysłaniem gotówki w markach liastowych. Zamówienia przyjmują tylko apteka „zum römischen Kaiser“, Wien, I. Wohlzeile 13, Hugo Bayer, aptekarz. (1668-3-12)

Członkami Drukarni „Czasu“.

JUBILEUSZOWA PRZEMYSŁOWA WYSTAWA 25000 złr. wartości. **Główna wygr. 25000** złr. **Wystawy przemysłowej Losy tylko 50c.**

Kto z Szanownych Rodziców chce kształcić swe córki w Krakowie, może znaleźć wyborne prywatne umieszczenie w obywatelskim domu, gdzie za umiarkowaną cenę będą miały wszelkie wygody i rozkosze. Adresować na ręce portyera **Józefa Filipka** w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 1. (1630-5-9)

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU dobrowolna wyprzedaż wszystkich towarów po cenach niższych w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych **M. Kulczykowskiej** w Krakowie, (1525-31-1) przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Poszukuje się majątku w GALICJI wartości 100,000 złr. w. a. — Zgłoszenia pod lit. **F. L.**, dom Doktorowej **Krydy w Szczawnicy**, zakład kąpielowy w Galicji. (1798-2-3)

MAKĘ KOSCIANĄ parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zarceniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.**, nabyć można u poszukiwanych cenach albo u podpisanego lub w **Agencji dla Rolników St. Mikuckiego w KRAKOWIE.** O wczesne zamówienia uprasza się. (1408-14-26) **Fabryka parowa maki koscianej i spodum B. Schönberg & Fränkel** przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

WEBB KING. Krótka trwałość płótna (w skutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materii posiadającej trzykrotne trwałość płótna najtańszej o 60 procent. **Webb King** jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materią na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukarany. **Webb King** sprzedaje nasz podpisany skład: 1 sztukę 78 centym. szerokość, 20 metr. długości na kałosony i bielinę bardzo trwałą. 8-50 1 sztukę 88 centym. szerokość, 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu. 11-80 1 sztukę 195 centym. szerokość, na włoskie łóżka. 12-80 **Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** [1762-11-1] **M. Beyer i Spół.** w Krakowie, Sukienicze Nr. 13—14.

400 mocnych prześcieradeł 4 łokcie długości, 2½ łokcie szerokości, w doskonałym gatunku, sztuka po 1 złr. 25 ct. rozsyła za zaliczką o ile zapas starczy (1730-10-10) **skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierzganych** **M. SCHÖNFELD & Co. w Pradze**, I., Eisengasse Nr. 6.

II., Taborstrasse Nr. 18 w Wiedniu, II., Taborstrasse 18. Grand Hôtel National

Przystanek tramwajowy, w pobliżu dworca kolei Północnego, Północno-Zachodniego i Franciszka Józefa, tudzież placu wystawy w Praterze, 200 pokoi od 70 ct. w przelocie z usług. Słynne znane restauracja, kawiarnia i urząd telegraficzny w hotelu. Telefon Nr. 398. **F. M. Mayer**, właściciel. (1664-6-12)

TOWARY KOLONIALNE
W. Müldner i Spółka w Tarnowie poleca **Sztuczne nawozy** po cenach najtańszych. (1811-1)

BRON I PRZYBORY MYŚLIWSKIE.
 Zakład przyrządów myśliwskich oraz narzędzi do polowania. **M. Serwatowski** w Krakowie, ul. Rynek L. 1. (1719-1-3)

SENZACYJNA NOWOŚĆ! Patentowana dla Niemiec i Austro-Węgier itd. **Najnowszy aparat do kontrolowania kas,** który pojedynczym handlom umożliwia, że się można bez kasyera obejść, a jest pewną kontrolą i ochroną przeciw nieobliczonym szkodom. Do nabycia tylko u wynalazcy **C. H. Engel, Memel** we wschodnich Prusach. Dostarczenie rysunku i opisu bezpłatnie. (1733)

Świeżego Masła śmietankowego w ośłkach po 10 Deka, codziennie z dóbr Jankówka przesyłanego, **ma wyłączną sprzedaż** (1764-3-12) **Handel delikatesów JANA MIKI w Krakowie.**

JAN IHNATOWICZ we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3. — w KRAKOWIE, Sukienicze Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, poleca swojego wyrobu znakomite środki odzieżowe: 7ma medalami za usługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.
Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 ct.
Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.
NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.
Cebulki włosowe na porost włosów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.
Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.
POMADA BALZAMICZNA do ułożenia włosów. Słoik 40 ct.
Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (1751-61-1)

Wytrzymałe na powietrzu, dające się myć (1694-8-12) **FARBY DO POWLEKANIA** odznaczane i patentowane prawie we wszystkich krajach. **Piękny matowy ton.** **Znacznie tańsze niż farby olejne.** **Użycie jak farbą wapienną.** Prospekt, książka z próbkami, świadectwa darmo i opłatnie. Skrzyneczka próbna złr. 1-60 za zaliczką. **Ludwik Christ, Line n. D.** Poszukuje się zdolnych zastępców i odprzedających.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW. Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów **WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNOW** Opactwa w SOULAC (Gironde) Dom MAGUELONNE, Przeor 2 MEDALE ZŁOTE w Brukseli 1880 i w Londynie 1883 r. **NAJWIĘKSZE NAGRODY** WYNALEZIONY w roku 1373 przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD** « Codziennie użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojów Benedyktynów rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. » « Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów. » **Dom założony w 1807 r. 3, ul. Rouerle, 3 AGENT GŁÓWNY: SEGUIN BORDEAUX** Znajdujcie się w Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórowskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perfum P. Donning. (1631-2-4)

Już wysłał nakładem Leona Frommerya w Krakowie (Szweska 7) Procedura karna w opracowaniu i z objaśnieniami Prof. Rosenblatta. Cena egzempl. eleg. oprawnego złr. 3-30. (1795-2-5)

Kurs nauk w Zakładzie wychowawco naukowym PP. Prezentek, posiadającym atrybucyę szkół publicznych, rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r. Wpisy zaś uczennice do Zakładu od dnia 29 sierpnia. (1804-2-3) **Józefa Waligórska**, przełożona Zgromadzenia w klasztorze św. Jana.

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek w KRAKOWIE plac Franciszkański L. 1, pod kierunkiem **A. DEMBOWSKIEJ** poleca Szan. Rodzicom i opiekunom **nauczycielki** Polki, Francuski i Angielski — oraz **bony i wychowawczynie** tychże narodowości. (1573-9-1)

Mieszkanie eleganckie i wygodne, składające się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, stancyi, 2 piwnic i strychu, jest do wynajęcia od 1go października b. r. przy ulicy Garbarskiej pod Nr. 1. — Wiadomość u portyera **Józefa**. (1799-2-3)

Zboże do siewu najtrwalsze i najprzedniejsze gatunki, sprzedaje najtaniej (1770-2-4) **Alfred Rassel w Opawie.**

Wychowawczynie egzaminowane nauczycielki, obeznane doskonale z językami i muzyką (z Austrii, Półn. Niemiec, Paryża, Anglii) tudzież ogrodniczki Froblowskie, bony Niemki, Francuski, Angielski, piastunki, panny pokojowe, poleca (1699-14-20) **Mrs. Emily Relsner** erstes u. bestrenommiertes Wiener „Gouvernanten“-Institut (zak. 1860) teraz w **Wiedniu I. Mozarthof** Rauhensteingasse Nr. 8.

Maggi (1723-5-20)

Likier żołądkowy z ziół alpejskich od dawna uznany wyborny gorzki likier naszej szczególności od roku 1845 — polecają **Henr. Fünck & Sohn w Gracu** Skład dla pp. handlujących w Krakowie utrzymuje **Stanisław Gurgul.** **Cenniki darmo.** Do nabycia prawie we wszystkich handlach łakoci państwa austriacko-węgierskiego. (1581-8-20)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY c. k. austriackich kolei państwowych w Galicji.
Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę 9 godz. rano do Żywca, Bielska-Biala, Cieszyńska, Żywiec, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywiec, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywiec.
Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie) 6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biala, Wiednia.
Wyjazd z Podgórzem-Płaszowa 5 g. 14 minut rano do Oświęcimia, Wrocławia, Wiednia; 6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biala, Wiednia; 9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biala, Cieszyńska, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna; 3 g. 9 m. po południu do Oświęcimia, Wiednia; 7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywiec.
Wyjazd z Tarnowa 4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywiec, Orlowa, Koszyce; 10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza; 2 g. 2 m. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orlowa.
Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka prąskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. Plakat rozkładu jazdy linii galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 ct. (1768-31-1)

Leśnik egzaminowany i do administracyi dóbr ukwalifikowany, który przez lat kilka naścię większym kompleksem lasów zarządzał — z powodu sprzedaży dóbr poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **F. B.** poste restante **Kraków**. (1792-2-3)

Ogrodnik, kawaler, w sile wieku, mający 31 lat, wolny od ćwiczeń wojskowych, dobrze obznajomiony w teorii i kilkonastoletniej praktyce, mogący utrzymać oranżeryę, cieplarnię i inne w zakresie ogrodn. wchodzić przechówki, poszukuje umieszczenia od św. Michała, lecz tylko u P. T. lubowników pięknych ogrodów. — Bliższych szczegółów udzieli **A. M.** poste rest. Głogów via Rzeszów. (1788-3-3)

Uzdolniony młodzieniec z dobrej rodziny, z ukończoną 4-tą klasą gimnazjalną, z dobrym postępem, znajduje umieszczenie jako **PRAKTYKANT w aptece „pod Koroną“ Alfreda Blumenthala w BIELSKU.** Bliższe warunki listownie. (1790-3-6)

PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE ANIELSKIE męskie i damskie, jedwabne, wełniane i gnułowe, od złr. 3-75 wwyż; (1385-8-12) **Rękawiczki** glacie, dłuńskie, jelonkowe własnego wyrobu oraz wielki wybór nicianych, jedwabnych i półjedwabnych, po nader przystępnych cenach — polecają **Bracia Bilewscy** (dawnie J. Ozyński syn) w Krakowie, Rynek Nr. 4.
Rzepy pastewnej ściernianki (*Stoppelnussensamen*) nasienie świeże i pewne, 1 litr 1 złr. w. a. — poleca **J. Bultiewicz**, skład nasion w Bochni. (1454-8-10)

Mieszkanie na I. piętrze w ul. Grodzkiej 13, blisko Rynku, składające się z 6 pokoi, 2 nysz, garderoby, przedpokoju, kuchni, spiżarni, strychu i piwnicy, od 1 października do wynajęcia.

STYRYJSKIEJ świeżej krowianki również wiedeńskiej z zakładu **Maurycego Haya** także **Józefa Freysingera** w Lisku dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryńskiej. (927-18-1)

ekstrakty bulionowe tabletki rosołowe z bulionem maki rosołowe z roślin strączkowych. Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6. Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.**